

WYTWÓRNA PASZ
PIAST



Rośnij razem z nami

Wieści z Piasta

**KWARTALNIK
1/2012 (9)**



PIAST
GRUPA



Szanowni Czytelnicy,

Czy pogoda zwariowała? Wydaje się nam, że tak, zwłaszcza kiedy patrzymy na pogodę w 2011 roku, która obfitowała w wiele niespodzianek – zima przyszła wiosną, lato jesienią, a wiosna – zimą. Również początek tego roku pewnie dla wielu z nas może wróżyć dalsze zamieszanie w kalendarzu. Jednakże anomalie pogodowe (odchylenie od wartości średniej) są czymś normalnym dla klimatologów i nie świadczą o zmianach klimatu. Dopiero gdy anomalia utrzymuje się przez odpowiedni długi czas (rzędu 10-30 lat) może to świadczyć o zmianach klimatycznych. Ponadto, czy rzeczywiście wszystkie te zjawiska pogodowe, które obserwujemy, są naprawdę tak wyjątkowe jak nam się wydaje, czy po prostu mamy krótką pamięć?

Jak donoszą eksperci w pogodzie nie dzieje się nic nadzwyczajnego. Takie zimy, jak obecna, zdarzają się w naszej części świata raz na kilka lat. Bardzo podobne warunki pogodowe do obecnych panowały zimą 2002/2003 roku, kiedy to cała Europa była pokryta śniegiem. Należy także pamiętać o tym, że tak naprawdę fala mrozów, która przeszła nie tylko przez nasz kraj, ale również przez cały nasz kontynent, nawet w części nie dorównywała tym sprzed wielu, wielu lat. Niegdyś zimy w Europie były tak srogie, że kilkanaście stopni mrozu notowano nawet w najcieplejszych stolicach.

Jednak dla rolników nie ma znaczenia, czy warunki pogodowe panujące tej zimy to anomalia czy też nie. Dla gospodarzy ważne jest, że mogą one spowodować wiele szkód. Jeszcze do niedawna wydawało się, że aura sprzyja zimowaniu roślin, co więcej umożliwi „odrobienie strat” poniesionych przez jesienią suszę. Niestety, ziścił się jeden z najgorszych scenariuszy – gwałtowne i silne ochłodzenie bez opadów śniegu. Nadejście siarczystych mrozów, bez chroniącej rośliny pokrywy śnieżnej, to naprawdę niebezpieczna mieszanka dla ozimin i sadów, zwłaszcza gdy mróz poprzedzony był pobudzającymi wegetację iście wiosennymi temperaturami. Nie mniej jednak straty będzie można ocenić dopiero na wiosnę. Natomiast na światowych giełdach już odnotowywane są wzrosty cen zbóż.

Redakcja

Spis treści



Aktualności

W skrócie o spotkaniach z hodowcami bydła

3



O nas

Nowa odchowalnia kur reprodukcyjnych

4



Reportaż - wywiad

Z wizytą w Wolicy Koziej

6



Drób

Wentylacja w kurniku – zmagania i wyzwania
Goście na naszej fermie

8

8



Trzoda chlewna

Woda dla trzody chlewnej
Spotkania na Lubelszczyźnie

10

11



Bydło

Kukurydza, kukurydzy nie równa

12



Nowe produkty

Tucz kontraktowy

14



Po pracy

Gra królów

14

Więści z Piasta

Kwartalnik: *Więści z Piasta*

Wydawca:

Wytwórnia Pasz PIAST

Lewkowiec 50

Tel.: 62 736 02 34, Fax: 62 735 99 01

e-mail: lewkowiec@wp-piast.pl

www.wp-piast.pl

Zespół redakcyjny:

Damian Józefiak, Anna Ptak, Sylwia Grochowska,
Joanna Karwat

Korekta językowa:

Magdalena Kasprzak

Skład i druk:

Drukarnia „Pati”, ul. Wrocławska 149, 63-200 Jarocin
www.patidruk.pl

Nakład:

6 500 egzemplarzy



W skrócie o spotkaniach z hodowcami bydła



Grabów nad Prosną, 24.11.2011



Inowrocław, 12.12.2011

Pomimo trzaskającego mrozu, spotkania z hodowcami bydła odbywają się cały czas i cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Jeszcze w okresie przedświątecznym współuczestniczyliśmy w szkoleniu dla dostawców mleka Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej CUIAVIA w Inowrocławiu, dla których jesteśmy partnerami w żywieniu ich stad bydła. We współpracy z naszymi punktami handlowymi organizowaliśmy spotkania w południowej części Wielkopolski. Zostały na nich omówione zagadnienia związane z hodowlą krów mlecznych. Pierwsze takie spotkanie odbyło się 24 listopada 2011 r. w Grabowie nad Prosną, a organizatorem był punkt handlowy P.H.U Tułacz - Łucja Tułacz. W nowym roku cykl spotkań otworzyło szkolenie zorganizowane również przez punkt handlowy z Krotoszyna Pol-Pasz Ryszard Dudziak. Następnie spotkaliśmy się z klientami punktu handlowego Roberta Kubickiego. Spotkanie miało miejsce w Koźminiku. Ostatnio zaś, 16 lutego 2012 r. odbyło się szkolenie w Odolanowie, którego uczestnikami byli klienci P.H.U. Daniel i P.H.U. Tułacz - Łucja Tułacz.

Frekwencja na wspomnianych szkoleniach była duża, za co bardzo serdecznie



Chachalnia, 26.01.2012



Koźminek, 03.02.2012

przybyłym gościom dziękujemy. Zachęcamy do odwiedzania naszej strony internetowej, na której na bieżąco pojawiają się fotorelacje z wymienionych wyżej wydarzeń. Zachęcamy do uczestnictwa w następnych szkoleniach – przed nami jeszcze wiele spotkań! Do zobaczenia!

WIĘCEJ INFORMACJI NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ



Nowa odchowalnia kur reprodukcyjnych

Na początku bieżącego roku rozpoczął się pierwszy odchów stada reprodukcyjnego kur mięsnych w nowo wybudowanym obiekcie należącym do fermy reprodukcyjnej działającej w ramach integracji Grupy PIAST. Jego budowa trwała niespełna pół roku. W lipcu rozpoczęto kopać fundamenty, a już w grudniu ubiegłego roku kurnik o powierzchni ponad 1000 m² był gotowy do użytkowania.

Właściciele podjęli decyzję, że wyposażeniem kurnika zajmie się Big Dutchman, dlatego też opracowaniem technologii dla budynku odchowalni stada rodzicielskiego zajęła się firma Agro-Big-Pol spółka jawna – oficjalny przedstawiciel firmy Big Dutchman. Agro-Big Pol s.j. dokonała również nadzoru nad montażem urządzeń zakupionych, jako kompleksowe wyposażenie odchowalni. W obiekcie zastosowano wentylację podciśnieniową. System tworzy, 10 wentylatorów w kominach dachowych oraz 38 ściennych wlotów powietrza rozłożonych równomiernie na całej długości kurnika. Wloty posiadają możliwość zróżnicowanego otwierania kłapy. W obiekcie zainstalowano 6 grzejników konwekcyjnych zasilanych ciepłą wodą. Całość dopełnia modułowy komputer do automatycznego sterowania wszystkimi elementami klimatyzacji, łącznie z funkcją „otwarcie awaryjne”, wykorzystywaną w przypadku uszkodzenia sterowników.

W celu spełnienia specyficznych wymagań chowu stad rodzicielskich kur mięsnych zamontowano systemem żywienia RE-PROMATIC, łączący zalety paszociągu łańcuchowego i paszociągu z karmidłami. Zainstalowana waga autolimit ze skrzynią zasypową umożliwiła precyzyjne ważenie skarmianej paszy, a nowoczesne karmidła FluxxBreeder zapewniają równomierny do niej dostęp. Na system pojenia wybrano poidła smoczkowe z miseczką. Dodatkowym elementem wyposażenia, które również zostało zainstalowane na obiekcie, jest system automatycznego ważenia ptaków, umożliwiający kontrolę przyrostu masy ciała. Jesteśmy przekonani, że wszystkie zastosowane rozwiązania pozwolą osiągnąć główny cel



Waga autolimit ze skrzynią zasypową



Viper to modułowy komputer pozwalający w nowoczesny sposób sterować klimatem w całym kurniku. Na podstawie temperatury wewnątrz i na zewnątrz hali steruje wlotami powietrza i wentylatorami



W celu redukcji dopływu światła zastosowano pokrywę zasłaniającą. Ich optymalny, aerodynamiczny kształt do minimum ogranicza straty w wydajności wlotu



System pojenia to nie tylko same poidła, ale również przyłącze wody. W obiekcie zainstalowano elektroniczny licznik wody



Grzejnik konwekcyjny HeatMaster pracuje na bazie ciepłej wody, którą może dostarczać np. kocioł na mięt, gaz lub olej opałowy



Hala produkcyjna przygotowywana do pierwszego wstawienia piskląt



Napęd łańcucha paszowego



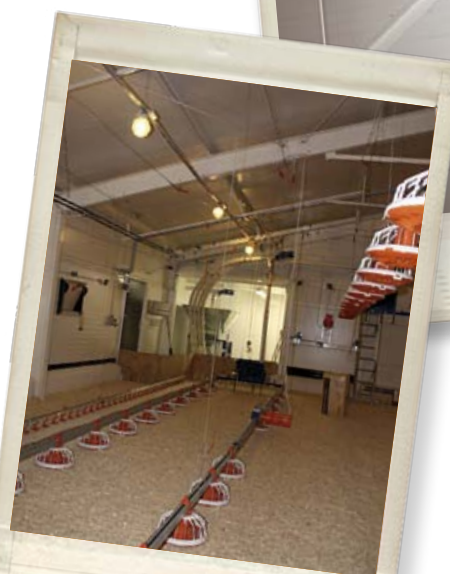
16 przegródkowe karmidło FluxxBreeder



Szalka wisząca WGJ firmy Jotafan, która wraz ze sterownikiem-rejestratorem stanowi system automatycznego ważenia drobiu



Wlot ścienny CL Flex z możliwością zróżnicowanego otwierania klapy



Jako ściótkę zastosowano trociny, które posiadają wiele zalet, w tym między innymi duże właściwości chłonne oraz niwelują nieprzyjemny zapach

odchowu, jakim jest wysokie wyrównanie stada i uzyskanie w jednym czasie przez wszystkie kury dojrzałości płciowej. Tak przygotowane stado gwarantuje wysoką i długotrwałą produkcję nieśną.

Anna Ptak

Dział Doświadczalno-Rozwojowy

PIAST

www.wp-piast.pl





Z wizytą w Wolicy Koziej

Specjalnie dla naszych kontrahentów, zajmujących się tuczem kaczek, odwiedziliśmy fermę w Wolicy Koziej, z którą od wielu lat współpracujemy. Powitali nas Prezes firmy Pan Johan Andre van den Oever i Pan Robert Gurgul, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami i praktycznymi informacjami dotyczącymi produkcji na ich fermie.

W ramach swojej działalności firma oprócz tuczu kaczek i brojlerów od 3 lat zajmuje się kompleksowym wyposażaniem obiektów drobiarskich w nowy lub używany sprzęt. W swojej ofercie firma posiada systemy pojenia, karmienia, wentylacji, oświetlenia, ogrzewania oraz systemy sterowania klimatem, takich firm jak między innymi Fancom, Agrilight, Valco, Impex. Dodatkowo firma sprzedaje i montuje ruszta.

Od 2002 roku, czyli początku funkcjonowania fermy prowadzony był na niej tucz kurcząt brojlerów, natomiast od 2006 roku tuczone są tu także kaczki na rusztach. Fermę tworzy 11 obiektów, z czego w 10 prowadzona jest produkcja. W dwóch tuczone są kurczęta brojlery, a w ośmiu kaczki.

Odchów

Na fermie w okresie produkcji drobiu wodnego wyróżnia się dwa etapy – odchów i tucz właściwy, które prowadzone są na różnych obiektach. Jednodniowe kaczęta wstawiane są na odchów. W ramach przygotowań odchowni do wstawienia piskląt na górnej powierzchni rusztów rozwijana jest plastikowa siatka (rodzaj maty). Ma to na celu zmniejszenie szczelin rusztów, a tym samym poprawę bezpieczeństwa poruszania się na nich piskląt. W tak przygotowanym obiekcie kaczęta szybko podchodzą do wody i paszy. W trakcie odchowu trwającego około 3 tygodnie ptaki poddawane są zabiegom zootechnicznym. W celu ograniczenia następstw nawykowego wyskubywania piór, podrapań i rozwoju kanibalizmu kaczkom przycinane są częściowo dzioby i pazury. Ponadto w tym okresie przeprowadzane są szczepienia profilaktyczne. Po zakończeniu odchowu i przeniesieniu kaczek do innych obiektów (tuczarni) przeprowadzana jest dezynfekcja odchowni poprzez zamgławianie na gorąco. Siatka, linie pojenia i karmidła są również myte i odkazane. Jednakże, dopiero po 4 odchowach ruszta są demontowane i usuwany jest obornik. Następnie przeprowadzana jest kompleksowa dezynfekcja, po której obiekt „odpoczywa” przed kolejnym zasiedleniem.

Tucz

Dzięki uprzejmości naszych gospodarzy możemy Państwu przedstawić historię i szczegóły kolejnego etapu produkcji, jakim jest tucz na rusztach. Wcześniej na fermie ruszta były wykorzystywane przy utrzymywaniu stad reprodukcyjnych niozki towarowej. Zrodził się pomysł, by wykorzystać ruszta do tuczu kaczek. Na fermie stosowane są ruszta drewniane, ale na rynku dostępne są także ruszta plastikowe. Ruszta drewniane wykonane są ze specjalnego rodzaju drewna afrykańskiego – Azobe. Jest ono bardzo twarde, mocne i wytrzymałe, ale przede wszystkim nie wchłania wody, co z pewnością ułatwia utrzymywanie rusztów w dobrym stanie i czystości. Umożliwia



Gospodarze fermy (od lewej: Robert Gurgul, Johan Andre van den Oever)



Kaczęta na rusztach wyścielonych plastikową siatką



Ułożone ruszta drewniane

ich mycie przy pomocy myjek ciśnieniowych i gorącej wody, z dodatkiem środków myjąco – dezynfekujących. Kolejnym plusem tego drewna jest jego idealna gładkość, nieprzepuszczalność, a co za tym idzie - wysoka odporność na przenikanie i gromadzenie się drobnoustrojów chorobotwórczych. Wymiar ruszta drewnianego to 120 cm/100 cm, a plastikowego



Stelaż metalowy i ruszta plastikowe

60 cm/100 cm. Podstawowa różnica przy stosowaniu tych dwóch rodzajów rusztów to konstrukcja elementów stelażowych. Ze względu na to, iż ruszta plastikowe są mniejsze, potrzebują „gęstszej” konstrukcji i z tego względu jest ona najczęściej metalowa. Pojedyncze fragmenty muszą być ustawiane co 60 cm. Ruszta z drewna mocuje się na drewnianych podporach, jest to rodzaj nóg o długości około 3 m i 50 cm wysokości, które ustawiane są na całym kurniku co 120 cm. Na końcach obiektu stelaż jest klinowany, aby był nieruchomy i zapewnić stabilne podłoże dla ptaków.

Wysokość stelażu w zależności od potrzeb i możliwości konkretnego obiektu waha się od 30 do 60 cm. Wysokość stelażu ma wpływ na układ całej produkcji w obiekcie, bowiem nie można zapominać, że pod spodem będzie gromadził się obornik i im mniej będzie tam miejsca, tym częściej będzie trzeba demontować ruszta, by ten obornik usunąć. Montaż całego systemu podpór i układanie rusztów zajmuje doświadczonej ekipie około 1 dnia, przy powierzchni kurnika wynoszącej 1 400 m².

Wyniki produkcyjne

Rocznie ferma produkuje ok. 500 tys. kaczek. Najczęściej tuczonymi w Wolicy Koziej typami kaczek są Barbarie i Pekin. Kaczorów Barbarie wstawianych jest na jeden kaczniak 9,5 tys., a kaczek 14 tys. Natomiast obsada Pekinów wynosi 12 tys. sztuk na obiekt. Rasę Pekin cechuje szybkie tempo wzrostu, bardzo dobre wykorzystanie paszy i wysoka wydajność rzeźna. Średnie wyniki produkcyjne uzyskiwane w około 7 tygodniowym tuczku Pekina przedstawiają się następująco: końcowa masa ciała 3,4 kg, współczynnik

wykorzystania paszy - 2,5-2,6 kg na 1 kg przyrostu, upadki 4%. Tucz Pekina (w odróżnieniu od Barbarie) jest łączony, czyli kaczki i kaczory są utrzymywane razem. Kaczka Barbarie w porównaniu do Pekina jest zdecydowanie bardziej wymagająca. Charakteryzuje się większym wpływem negatywnych warunków środowiskowych na wyniki tuczku oraz większą podatnością na choroby. Na fermie prowadzony jest tucz kaczora oraz kaczki Barbarie. Osiągane wyniki produkcyjne w przypadku kaczora to: średnia końcowa masa ciała 4,8 kg i współczynnik wykorzystania paszy - 2,7 kg na 1 kg przyrostu, upadki rzędu 3 – 4% w około 11 tygodniowym tuczku. Z kolei kaczki Barbarie w przeciągu około 9 tygodni osiągają średnio 2,75 kg masy ciała przy współczynniku wykorzystania paszy 2,7 i 3% upadków.

Budynki, na których tuczone są kaczki, podlegają takiej samej procedurze czyszczenia, mycia i dezynfekcji, jak odchowania. Jednakże obornik wywozi się dopiero po około 10 miesiącach. Do obsługi kurników zatrudnione są na stałe 2 osoby. Natomiast w okresie mycia i przygotowywania obiektów ferma wspomaga się kilkoma dodatkowymi pracownikami.

Zalety tuczku kaczek w systemie rusztowym

Ruszta ułatwiają pracę przy produkcji kaczek, nie trzeba bowiem dościelać słomy, co jak dobrze wiedzą hodowcy

pochłania dużo czasu i generuje koszty, zwłaszcza w bieżącym roku, kiedy ceny zakupu słomy bardzo wzrosły. Dodatkowe profity to lepsze wyrównanie stada, możliwość wstawienia większej ilości sztuk na m² (2-3 sztuki więcej), bardzo wysoka jakość tuszki, brak podpałek i skałeczeń. Tuczony kaczki mają również pełne i jednolite upierzenie. Lepsze są także warunki zoohigieniczne i środowi-



Kaczki Barbarie przed zdawaniem

skowe w kaczniku bowiem ptaki nie mają kontaktu z obornikiem, co zmniejsza zagrożenie zakażeniem drobnoustrojami, ale przede wszystkim zarodnikami grzybów ze ściółki. Ferma w Wolicy Koziej cały czas się rozwija i już planuje w najbliższej przyszłości uruchomienie następnego obiektu do hodowli kaczek.

Redakcja serdecznie dziękuje Panom Johanowi i Robertowi za możliwość odwiedzenia fermy i podzielenie się z nami swoimi doświadczeniami.

Joanna Karwat

Dział Doświadczalno-Rozwojowy



Wentylacja w kurniku – zmagania i wyzwania

Drodzy Państwo!
Szanowni Kontrahenci!

Od dłuższego czasu obserwuję, jak borykają się Państwo z prawidłowym dostosowaniem wentylacji pracującej w Waszych budynkach produkcyjnych. Z hodowcami, z którymi miałam okazję się spotkać, wielokrotnie dyskutowaliśmy na temat optymalizacji wentylacji. Po przeprowadzeniu oceny stanu stada, jak i po zbadaniu odpowiednich parametrów zoohigienicznych, wspólnymi siłami próbowaliśmy poprawiać warunki tak, by były odpowiednie dla szybko rosnących ptaków. Z tych spotkań i obserwacji pozwoliłam sobie wyciągnąć wnioski, które chciałabym poniżej przedstawić.

Każdy budynek posiada własne, odrębne środowisko, a wentylacja w nim zamontowana została indywidualnie dobrana do obiektu, dlatego nie wszystkie z przedstawionych wniosków będą, co oczywiste, pasować do Państwa kurników.

Mam jednakże nadzieję, że problemy te zainteresują Państwa i spowodują, że

jeszcze dokładniej przyjrzyicie się Państwo środowisku w Waszych budynkach produkcyjnych.

Wentylacja ma pomagać producentowi osiągnąć jak najlepszy klimat, sprzyjający ptakom, które hoduje. Tu, pozwolą Państwo, na małą dygresję ... Wyobraźmy sobie następującą sytuację – jedziemy w bardzo zatłoczonym środku komunikacji miejskiej (autobus, tramwaj). Napierają na nas inni pasażerowie, cisną się, popychają nas, nie możemy się ani wygodnie ustawić ani tym bardziej przemieścić. Atmosfera wewnątrz „gęstnieje”, a nam zaczyna brakować powietrza. Z nadzieją wyglądamy przystanku, na którym mamy wysiąść, choć najchętniej już na najbliższym opuścilibyśmy ten pojazd. Kiedy drzwi się otwierają przepychamy się do wyjścia marząc o swobodnym oddechu pełną piersią na świeżym powietrzu i ... lądujemy w saunie, gdzie gorące kamienie powodują odczucie wysokiej temperatury.

W ten humorystyczny sposób, w dużym uproszczeniu można przedstawić

stan piskląt dostarczanych do niektórych kurników. Z powyższych względów należy się poważnie zastanowić, jak przyjąć naszych „podróżnych” aby zapewnić im jak najlepszy start w nowym środowisku. Postaram się to ująć w kilku punktach.

1. Zapewnić dostęp do świeżego powietrza

Podczas swoich wizyt czasem odnośzę wrażenie, że wentylacja „zaprogramowana” dla Państwa kurcząt w formie krzywych tuczu czy też „układów” wentylacyjnych nie tyle pomaga, co szkodzi Waszym „podopiecznym”. Przyjmijmy, że pisklęta, które przyjęliśmy na fermę, nie zawsze rozpoczynają pierwszy okres tuczu od masy ciała „zaprogramowanej” przez producenta sterowników (40 – 42 g), ale są drobniejsze np.: 36 g, a nawet mniej. Zakładając, że sterownik został ustawiony tak, by już od pierwszych chwil wprowadzać minimalną wentylację, po kilkudziesięciu godzinach wentylacja osiągnie wyższy poziom, ponieważ według założenia pisklęta powinny wte-

Goście na naszej fermie

Realizując cykl spotkań z naszymi hodowcami na fermie wewnętrznej w Smolinie, tym razem zaprosiliśmy kontrahentów z dość odległej części kraju. Odwiedzili nas klienci Wytwórni Pasz w Gołańczy i Wytwórni Pasz w Oleśnie. Jak zwykle oprowadzał nas po fermie Pan Piotr Jeżyk, mieliśmy także okazję posłu-

chać ciekawego, połączonego z prezentacją, wykładu, Pana dr inż. Damiana Józefiaka. Hodowcy z zainteresowaniem oglądali kurniki na fermie w Smolinie, zadawali pytania i porównywali naszą fermę z własnymi. Po części szkoleniowej wszyscy spotkaliśmy się na obiedzie, by już w nieco mniej oficjalny sposób poroz-

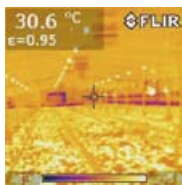
mawiać o indywidualnych problemach na poszczególnych fermach.

Bardzo dziękujemy za wizytę i zapraszamy tych z Państwa, którzy nie mieli jeszcze okazji uczestniczyć w cyklicznych spotkaniach na fermie, do przyjazdu na Smolinę.





Przykład zbyt intensywnego ruchu powietrza



Dobrze zaprogramowana i dostosowana wentylacja

dy ważyć ok. 55 g. Tymczasem one mają zaledwie 44 g. W kolejnych dniach dysproporcja krzywej do realnej sytuacji jest coraz większa. Co widzimy w obiekcie? Kurczęta zgrupowane, zbite w gromadki, niechętnie przemieszczające się w celu pobrania wody i paszy. Na hali pracują jeszcze mieszalniki powietrza, nie zawsze powieszzone pod właściwym kątem i na odpowiedniej wysokości, powodujące na poziomie kurcząt przeciąg odczuwany przez nie jak prawdziwy huragan.

Bywa również, że sterowniki przez dłuższy czas mają ustawioną minimalną wentylację na stałym poziomie. W takim przypadku, przy stadzie o wysokim potencjale, osiągającym wysokie masy ciała, w siódmej i w kolejnych dobach wymiana powietrza w obiekcie wkrótce stanie się niedostateczna.

2. Dopasować status minimalnej, a później podstawowej wentylacji do potrzeb danego stada

Należy pamiętać, że ilość wentylatorów i wlotów powietrza została zaprojektowana dla określonej ilości sztuk w obiekcie i kg osiąganych w trakcie tuczu z każdego m². Każdy budynek ma swoją historię, niektóre nawet dość długą. Podążając za postępem dokonujemy modernizacji i modyfikacji właściwie wszystkich urządzeń zainstalowanych pierwotnie w budynku, gdzie kilka lat temu dziadek, ojciec, wuj lub poprzednik właściciel z sukcesami hodował kurczęta. Wśród tych wielu istotnych zmian jedna wysuwa się na 1 pozycję: poprzednik wstawiał np. 25 tysięcy piskląt, my 30 tys. (bo budynek po modernizacji!). Biorąc pod uwagę dość wysoką cenę za unowocześnienie całego systemu wentylacji - czyli wielkość lub ilość wlotów,

zwiększenie wydajności wentylatorów (co może być równoznaczne z ich wymianą) lub dokupienie kilku o dużej wydajności (choćby ze względu na schładzanie), lub też płynno obrotowych – biorąc to wszystko pod uwagę powiedzmy szczerze: właśnie o tych zmianach myślimy na samym końcu. Tymczasem chcemy produkować wydajniej, patrząc na powierzchnię naszego obiektu, płacąc kolejny rachunek za ogrzewanie każdego metra, chcemy widzieć efekty. Planujemy uzyskać więcej kg z m², co zresztą jest zupełnie prawidłowym myśleniem, bowiem po to zajmujemy się produkcją drobiarską, by na niej zarabiać.

Aby tak było należy sprawdzić, czy wydajność całego systemu wentylacyjnego w budynku produkcyjnym jest wystarczająca, by utrzymywać tyle sztuk kurcząt, ile zaplanowano! Weźmy pod uwagę, czy zdołamy ptakom w momencie osiągnięcia największej przewidzianej masy ciała, zapewnić pełną „dostawę” świeżego, bogatego w tlen powietrza, i czy w skrajnych warunkach atmosferycznych poradzimy sobie z usunięciem nadmiaru wilgoci (dobra jakość ściółki), nadmiaru szkodliwych gazów, zapewniając jednocześnie optymalną temperaturę zarówno latem jak i zimą. Sterowniki klimatu to doskonałe urządzenia pod warunkiem, iż oprócz wielu funkcji, które nam oferują, gwarantują również elastyczność parametrów, a my dobrze radzimy sobie z ich obsługą. Zwróćmy także uwagę, czy w razie nagłych zmian pogodowych damy radę tak dostosować ich możliwości, by kurczęta miały zapewniony stabilną i komfortową aurę.

3. Kontrolować pracę sterownika mając na względzie potrzeby kurcząt i warunki atmosferyczno – środowiskowe

Rodzaj ogrzewania w obiekcie to rzecz ważna acz niedoceniana. Najprostsza droga odpowiedniego postępowania – musi być ciepło. Ciepło w każdym okresie życia kurcząt spełnia inną funkcję. Na starcie – umożliwia pisklątom bezproblemowe dotarcie do wody i paszy, potem - odpoczynek w należytych warunkach, a podczas programu świetlnego - bezpieczeństwo i właściwy metabolizm. Gdy zwiększa się wilgotność w kurniku,

ciepło ułatwia jej usunięcie we współpracy z wentylacją, dbając o stan ściółki. Temperatura stymuluje także aktywność aklimatyzacyjną – kurczęta zajmują miejsca w budynku najbardziej dla nich odpowiednie. To z kolei sprawia, że skóra ptaków jest w dobrej kondycji (nie ma odparzeń i odgniotków), wzrost upierzenia jest prawidłowy, a zdrowotność kurcząt - zadowalająca. I w końcu – temperatura wpływa także na stan poduszki łapki – ciepło i wentylacja znów wspólnie dbają o to, by ptaki, o dużej już masie ciała, pewnie się przemieszczały, a stabilnie stojąc mogły korzystać z karmideł i poidel. Z powyższych względów należy bezsprzecznie przyjąć, że bez względu na zastosowany rodzaj ogrzewania, trzeba zapewnić w budynku odpowiednią ilość tlenu.

Nagrzewnice olejowe zaprzestają pracy, gdy powietrze w obiekcie nie ma określonego składu. Producenci nagrzewnic i promienników gazowych zalecają dostarczać minimum 20 m³ tlenu na godzinę na każdy 1 kW całkowitej mocy ogrzewania. Gdy w kurniku mamy tradycyjne centralne ogrzewanie, nagrzewnice wodne lub nagrzewnice nowego typu skorelowane z ogrzewaniem podłogowym, należy wziąć pod uwagę fakt, że po kilkudziesięciu godzinach ogrzewania w szczelnie zamkniętym budynku ilość tlenu w powietrzu ulegnie znacznej redukcji. Wielokrotnie miałam możliwość sprawdzania ferm przed wstawieniem piskląt. Pomiary przeprowadzone miernikiem dwugazowym wykazywały przekroczenia stężenia CO₂.

Szanowni Państwo!

W bieżącym wydaniu *Wieści z Piasa* przedstawiam tylko kilka wniosków z moich obserwacji przeprowadzonych podczas wyjazdów na Wasze fermy. W kolejnym, wiosennym wydaniu, będę kontynuować ten temat, bowiem wydaje mi się niezwykle ważne i warty poruszenia.

Z poważaniem,
Joanna Karwat

Dział Doświadczalno-Rozwojowy



Woda dla trzody chlewnej

Jakość wody ma ogromny wpływ na zdrowie zwierząt i ich wyniki produkcyjne. Niestety, hodowcy często o tym zapominają i nie dbają odpowiednio o system pojenia w budynkach inwentarskich.

Woda pełni bardzo ważne funkcje w organizmie, między innymi dostarcza składników odżywczych, usuwa toksyny, reguluje temperaturę ciała. Dlatego też bardzo ważne jest, aby zwierzęta miały jej pod dostatkiem i aby była ona bardzo dobrej jakości. Niestety, hodowcy często nie dbają dostatecznie o system pojenia w budynkach inwentarskich, w których mogą występować zanieczyszczenia mineralne znane jako „kamień”, pozostałości leków, witamin. W powstającym w rurach osadzie rozwijają się bakterie, wirusy i grzyby; może on też całkowicie zatkać system pojenia, dlatego też cały czas należy monitorować jego drożność. Woda nadająca się do picia dla zwierząt powinna zawierać poniżej 150 g/l wapnia i magnezu, do 1 mg/l żelaza, oraz poniżej 50 mg/l zanieczyszczeń organicznych, temperaturę ok. 10°C i pH w granicach 5-8. Gdy woda jest zbyt twarda może powodować zatykanie i przeciekanie systemu pojenia, co sprawia, że jest mniej wody dla zwierząt a tym samym następuje mniejsze pobranie paszy i mniejsza produktywność. Zbyt twarda woda ogranicza też skuteczność leków. Niewłaściwe pH wody może również powodować mniejsze zużycie wody przez zwierzęta, większe zagrożenie infekcjami, pogorszenie zdrowotności oraz gorsze przyswajanie składników mineralnych.

Biofilm

System pojenia powinien być myty i dezynfekowany, kiedy tylko jest taka możliwość. Po każdym zakończonym cyklu produkcyjnym, gdy budynek jest pusty, instalację wodną należy zalać środkiem o działaniu „bójczym”. Przy wyborze środka należy zwrócić uwagę, czy ma on działanie czyszczące i dezynfekcyjne, czy mogą go pić zwierzęta, jak reaguje z metalem czy plastikiem. Dobry środek powinien spowodować usunięcie powstałego w rurach biofilmu, zdezynfekować czyli zniszczyć wszystkie obecne w rurach drobnoustroje, być biodegradowalny. Biofilm z definicji jest społecznością żywych organizmów w samorozwijającej się matrycy przylegającej do jakiejś powierzchni. Tą matrycą jest najczęściej polisacharydowa nisza - na niej rośnie

twór bardzo podobny do rafy koralowej, z tym, że rośnie dużo szybciej i jest złożony z mikroorganizmów. Typowe organizmy, które żyją w biofilmie, nie są homogeniczne i występuje tam więcej niż jeden chorobotwórczy patogen. Często mała aktywność wodna, szczególnie w obecności metali i minerałów sklejających (np. wapń), intensyfikuje tę sytuację, ponieważ organizmy mogą przyklejać się do siebie i pokrywać się ochronną warstwą minerałów. W takiej sytuacji biofilm staje się od 10 do 1000 razy trudniejszy do usunięcia niż tradycyjne patogeny linii wodnych.

Zanieczyszczenie wody

Jakość wody, tak samo jak program dozowania leków przez wodę, mogą wpływać na biofilm poprzez dystrybucję nowych organizmów, bądź być źródłem pokarmu dla istniejących już mikroorganizmów. Droga organizmów z linii wodnej do żywiciela jest jedną z kluczowych elementów biofilmu i powoduje trudności w jego usunięciu, choćby po jednokrotnym jego wystąpieniu. Biofilm często rozwija się w dużej ilości w jednej części linii, a następnie przenosi się na inne jej części w poszukiwaniu miejsca do wzrostu i rozwoju. Z tego powodu w liniach, gdzie biofilm nie został totalnie usunięty, może dojść do ponownego jego namnożenia w ciągu 2 - 3 dni. Bardzo często znajdują się w nim *E. coli*, *Pseudomonas*, *Bordetella* i *Streptococcus*, organizmy, które pierwotnie wykryto w przemyśle dentystycznym, gdyż powodowały choroby u ludzi. Ponieważ organizmy te są chorobotwórcze dla ludzi, tak ważne jest rozwijanie programów ich eliminacji.

Oprócz rozpowszechniania chorób, są inne powody wpływające na spadek produkcji spowodowany tą sytuacją. W momencie, gdy biofilm rozwinie się wewnątrz linii pojenia, powoduje spadek wewnętrznej średnicy rur, a co za tym idzie zmniejszenie objętości wody przepływającej przez linię i zmniejszenie ilości wody dostępnej dla zwierząt. Może to nie być zauważalne, gdy przepływ wody jest wystarczający, ale w wyjątkowych sytuacjach to tu może być ukryty czynnik ograniczający produkcję.



Zakwaszenie wody pitnej

Linie pojenia należy regularnie myć i dezynfekować w przerwach produkcyjnych przy pustym budynku. Całą linię należy zalać preparatem myjąco-dezynfekcyjnym o silnych właściwościach czyszczących. Następnie pozostawić go na kilka godzin, a później dokładnie przepłukać wodą. W produkcji trzody chlewnej należy również stosować preparaty do sanitacji wody, czyli polepszania jej walorów. Preparaty takie powodują czyszczenie systemu pojenia, poprawiają smak wody oraz jej zdrowotność, powodują lepsze jej pobranie. Stosować można je prawie cały czas za wyjątkiem okresów, kiedy poprzez system pojenia podajemy leki lub witaminy, a szczególnie w sytuacji wystąpienia biegunk czy w momentach stresowych. Powinny być to preparaty dopuszczone do sanitacji wody pitnej dla zwierząt.

Bardzo ważnym elementem w programie higieny jest zakwaszanie wody pitnej. Preparaty takie obniżają pH wody, poprawiają trawienie paszy, zwiększają jej pobranie i w efekcie polepszają wynik produkcyjny. Zalecamy obniżenie pH do około 4,5-5,0. Preparat zakwaszający można podawać w systemie ciągłym lub cyklicznie, zalecany jest szczególnie maciorom i prosiętom po odsadzeniu.

Dr Urszula Teter,
menadżer działu Agri,
Cid Lines Polska



Spotkania na Lubelszczyźnie

Wytwórnia Pasz PIAST II w Płońsku zorganizowała na Lubelszczyźnie dwa szkolenia dla producentów trzody chlewnej: w Janowie Lubelskim (29.11.11) i w Parczewie k/ Radzyna Podlaskiego (08.12.11). Zainteresowanie spotkaniami było bardzo duże, a zaproszeni goście przybyli niezwykle licznie. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się wykład dr inż. Damiana

Na spotkaniach panowała rodzinna atmosfera i uczestnicy świetnie się bawili. Wierzymy, że udało się nam przybliżyć gościom naszą firmę oraz zapoznać z planami na najbliższe lata. Dziękujemy prelegentom i hodowcom tak licznie przybyłym na spotkania.



Parczew. Zaproszeni goście bardzo licznie przybyli na szkolenie



Janów Lubelski. Frekwencja na spotkaniu wyniosła prawie 100%



Janów Lubelski. Pan dr inż. Damian Józefiak zaprezentował wykład na temat nowoczesnego żywienia trzody chlewnej



Parczew. Pani Bożena Wysok-Kloc – doradca żywieniowy Wytwórni Pasz PIAST II przedstawiła program żywienia trzody chlewnej

Józefiaka z Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na temat nowoczesnego żywienia trzody chlewnej. Zostały w nim przedstawione ciekawe porównania i doświadczenia zaczerpnięte z praktyk zagranicznych. Na spotkaniu w Janowie Lubelskim interesujący wykład o biegunkach u prosiąt i warchlaków zaprezentował lek. wet. Mateusz Mudrak, natomiast w Parczewie swoją wiedzę na temat cirkowirozy dzielił się ze słuchaczami lek. wet. Krzysztof Zielonka. W ramach szkoleń został także zaprezentowany nowy program Wytwórni Pasz PIAST – TUCZ KONTRAKTOWY, który jest realizowany we współpracy z Bankiem Gospodarki Żywnościowej i z Przedsiębiorstwem Handlowym Jarosławem Tarką. Dodatkowo omówione zostały linie kredytów wspomagających hodowców i przedsiębiorców rolnych oraz analiza rynku na najbliższy rok.

Hodowcy zadawali pytania i konsultowali swoje problemy także podczas uroczystych obiadów, które zostały uatrakcyjnione występami artystycznymi. W Janowie Lubelskim gościliśmy Wojtka Gęsickiego - recital bardzo się podobał, a anegdoty zaczerpnięte z występu towarzyszyły uczestnikom do końca spotkania. Natomiast w Parczewie oglądano występ taneczny ze Szkoły Tańca Djamil z Lublina - tancerki przedstawiły układ tańców orientalnych z efektownymi woalami.



Janów Lubelski. Recital Pana Wojciecha Gęsickiego



Parczew. Występ tancerek ze Szkoły Tańca Djamil z Lublina



Kukurydza, kukurydzy nie równa

W poprzednim numerze *Wieści z Piasta* przedstawiony został artykuł na temat zakiszenia kukurydzy. W tym numerze dokładnie omawiamy ziarno kukurydzy zarówno suszone jak i kiszone.

Kukurydza na dobre zagościła w dawkach dla krów mlecznych. Ale w żywieniu bydła, oprócz kiszonki, stosuje się także ziarno kukurydzy, suszone bądź kiszone. Jest to pasza o jednej z najwyższych koncentracji energii w 1 kg suchej masy. Dodatkowo charakteryzuje się ona dobrą jakością węglowodanów niestrukturalnych.

Jakość skrobi

Skrobia kukurydziana jest mniej podatna na rozkład w żwacu, w porównaniu do skrobi innych zbóż, dlatego nie zakwasza w takim stopniu środowiska żwacza. Nawet około 40% skrobi może uniknąć degradacji w przedżołądku, podczas gdy skrobia innych zbóż rozkłada się w nim prawie w całości. Ta część skrobi, która nie została rozłożona w żwacu, jest trawiona w jelicie, stając się źródłem glukozy. Badania wskazują, że w około 70% jest ona wykorzystywana do pokrycia potrzeb energetycznych przewodu pokarmowego. Ta „dodatkowa” glukoza, która w niektórych przypadkach może wynieść nawet 1 000 g, zwiększa pośrednio pulę glukozy, która jest wykorzystywana między innymi do syntezy laktozy w gruczole mlekowym. Ażeby łatwiej było odnieść to do konkretnych ilości wiemy, że gruczoł mlekowy krowy produkującej 50 kg mleka, potrzebuje około 3,5 kg glukozy, głównie do produkcji laktozy w mleku.

Możliwości trawienia skrobi w jelicie cienkim są ograniczone do 1,0-1,5 kg dziennie (Zieliński i Łuczak, 2004). Skrobia, która nie została wykorzystana w jelicie cienkim, jest rozkładana w jelicie grubym do lotnych kwasów tłuszczowych, które są następnie wchłaniane przez jego ścianę. Niekorzystne jest to, że białko mikrobiologiczne, które powstaje podczas tej fermentacji, nie jest wykorzystane i zostaje wydalone w kale.

Wpływ odmiany

Rozkład skrobi w żwacu zależy od kilku czynników. Znaczący wpływ ma



Kiszone ziarno kukurydzy - gniecione



Kiszone ziarno kukurydzy - śrutowane

odmiana kukurydzy. W różnych typach ziarna występują różnice w sposobie połączenia skrobi z białkiem we frakcjach bielma szklistego i mączystego. W bielmie szklistym granule skrobi są tak osadzone, że bakterie mają do nich ograniczony dostęp. Natomiast skrobia w bielmie mączystym jest bardziej podatna na degradację. Typ dent ma więcej bielma mączystego, dlatego skrobia w nim zawarta w większym stopniu ulega degradacji w żwacu niż skrobia w odmianach typu flint. Różnice mogą być znaczne i wynosić nawet do 30%. Warto podczas wyboru odmiany zwrócić uwagę, jaki typ ziarna dominuje w naszej odmianie.

Bardzo duży wpływ na rozkład skrobi kukurydzianej ma temperatura suszenia ziarna. Niestety, w Polsce nie ma lub rzadko spotykany jest monitoring temperatury, w której suszone jest ziarno. Ziarno wysuszone w temperaturze 40°C i 100°C różni się znacząco poziomem rozkładu skrobi w żwacu. Wykazano, że im wyższa temperatura suszenia, tym mniejszy rozkład. Natomiast bardzo wysoka temperatura suszenia (>120°C) powoduje trwałe związanie skrobi z białkiem, co dramatycznie obniża strawność w przewodzie pokarmowym i zwiększa straty w kale. Optymalna wydaje się być temperatura na poziomie 60-70°C.



Zawartość skrobi w paszach i jej podatność na rozkład w żwaczu (Mikołajczak i Grabowicz, 2003)

Pasza	Zawartość skrobi w suchej masie (%)	Rozkład żwaczowy (%)	
		Wartość średnia	od - do
Śruta jęczmienna	60	90	75-97
Śruta pszenna	66	90	73-97
Śruta kukurydziana	70	70	51-93
Ziemniaki	70	75	60-80
Kiszonka z kukurydzy (20-30% s.m.)	24	90	80-95
Kiszonka z kukurydzy (30-40% s.m.)	32	85	70-93

Wpływ rozdrobnienia, genotypu oraz konserwacji na rozkład skrobi ziarna kukurydzy w żwaczu (%) (Philippeau i Michalet-Doreau, 1998)

Genotyp kukurydzy	Konserwacja	Efektywny rozkład w żwaczu (%)	
		gnieciona	śrutowana
dent	suszenie	72,3	84,4
	kiszenie	78,6	91,1
flint	suszenie	61,6	73,7
	kiszenie	67,0	82,0

Sposób konserwacji

Duże znaczenie na stopień rozkładu skrobi w żwaczu ma sposób konserwacji. W badaniach wykazano, że zakiszona kukurydza charakteryzuje się szybszym tempem degradacji w żwaczu niż kiszonka. W Polsce hodowcy coraz częściej wybierają tę formę konserwacji. Szacuje się, że zakiszenie kukurydzy jest o połowę tańsze niż suszenie, co w przypadku dużych gospodarstw ma szczególne znaczenie. Jest to pasza smakowita i chętnie pobierana przez krowy, a straty podczas kiszenia są niewielkie, bo na poziomie 2-4%. Kukurydzę zbiera się wówczas przy zawartości suchej masy wynoszącej około 65% i zakisza najczęściej w rękawach. Kiedy ziarno kukurydzy ma wyższą wilgotność niż 40%, wówczas powstają warunki do intensywnej fermentacji. Takie ziarno dobrze się przechowuje, ale stwarza dużo problemów w trakcie pracy gniotowników, gdyż oklejają się wały zgniatające. Natomiast w przypadku ziarna zbyt suchego (poniżej 25% wilgotności) występuje problem z dobrym ubiciem materiału kisonkarskiego i kukurydza szybko się zagrzewa po otwarciu rękawa. Przy produkcji takiej kisonki trzeba pamiętać o przestrzeganiu podstawowych zasad kiszenia, czyli przede wszystkim o tym, aby dobrze ubić materiał i szczelnie go przykryć, by stworzyć warunki beztlenowe. Kiszone ziarno kukurydzy łatwo się

zakisza, ale warto dodać dodatki kisonkarskie. W Polsce do ziarna dodaje się najczęściej dodatki chemiczne, oparte na bazie kwasu propionowego i mrówkowego. Gwarantują one stabilność kisonki. Rzadziej, stosuje się inokulanty.

Zakiszanie w rękawach

Na rynku są firmy, które oferują usługę kiszenia w rękawach. Średnicę rękawa i jego długość należy dobrać tak, by była ona dostosowana do ilości ziarna wybieranego po jego otwarciu. Warunkiem otrzymania dobrego materiału paszowego jest ciągłe kontrolowanie szczelności rękawów, bowiem dochodzące przez powstałe dziury powietrze generuje bardzo duże straty. Następną decyzją, jaką musi podjąć hodowca, jest decyzja o rozdrobnieniu ziarna, ponieważ dostępne są maszyny zarówno do gniecenia, jak i do śrutowania ziarna. Różnice w rozkładzie skrobi pomiędzy gnieceniem a śrutowaniem, zarówno kisonki jak i suszonego ziarna, są znaczne i mogą wynosić do kilkudziesięciu procent. Przy podjęciu decyzji rolnik powinien się kierować składem dawki pokarmowej i tym, co chce poprawić w żywieniu. Powinien mieć na uwadze, jaki komponent chce zastąpić kisonym ziarnem kukurydzy. Hodowcy najczęściej decydują się na gniecione ziarno kukurydzy, ażeby ograniczyć rozkład skrobi w żwaczu. Jednak przy odmianach

flint i przy produkcji na wysokim poziomie, gdzie pasza treści pokarmowej przez przewód pokarmowy krowy jest bardzo szybki, może dojść do sytuacji, w której znaczna część skrobi zostanie wydalana w kale. Dlatego zachęcam hodowców do konsultacji takich decyzji ze swoimi doradcami żywieniowymi, którzy pomogą wybrać i zdecydować, który sposób najlepiej sprawdzi się w gospodarstwie.

Zastosowanie w żywieniu

Bardzo trudno jednoznacznie podać sztywne reguły odnośnie dawkowania kisonki kukurydzy, ponieważ jest to uzależnione od składu dawki pokarmowej, od zawartości skrobi w ziarnie, od jego suchej masy oraz od systemu karmienia (dawka kompletna, żywienie tradycyjne). Gdy w dawce króluje kisonka z kukurydzy, która w swoim składzie może zawierać około 30% skrobi w s.m., wówczas ilość kisonki ziarna trzeba ograniczyć do 5 kg/szt./dzień. Gdy nie ma kisonki kukurydzy w dawce, lub jej ilość jest niewielka, albo gdy kisonka została zebrana we wczesnej fazie wzrostu, wówczas można podnieść jej ilość. Trzeba jednak zawsze pamiętać o tym, że kisonne ziarno kukurydzy to pasza treściwa!!! I dlatego, wprowadzając tę paszę, należy stopniowo ograniczać skarmianie innych pasz treściwych.

Kukurydza to zboże o największej zawartości skrobi, i to skrobi, która nie ulega bardzo szybkiemu rozkładowi w żwaczu, dlatego nie dziwi jej stosowanie w żywieniu krów wysokowydajnych. W niektórych gospodarstwach praktykowany jest zwyczaj, że na trzy tygodnie przed wycieleniem, do 3 tygodnia laktacji krowy dostają dodatkowy bonus w postaci 1-2 kg suszonego ziarna kukurydzy. Ma to na celu polepszenie bilansu energetycznego krów w tym niewralgicznym momencie. Należy jednak pamiętać, że kukurydza kukurydzy równa nie jest, i że 1 kg suszonego ziarna kukurydzy to nie jest to samo, co 1 kg kisonki ziarna kukurydzy.

Dr inż. Sylwia Grochowska
Dział Doświadczalno-Rozwojowy



Zapraszamy do współpracy w ramach programu **TUCZ KONTRAKTOWY**

**Tarka**

- Bank BGŻ oferuje preferencyjną linię kredytową dla przeprowadzenia inwestycji
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe JAPTAR dostarcza warchlaki duńskie w najwyższym statucie zdrowotnym (hybryd DanBred), dodatkowo zapewnia odbiór tuczników z możliwością gwarancji ceny minimalnej
- Wytwórnia Pasz PIAST oferuje najwyższej jakości mieszanki paszowe, wykorzystujące w pełni potencjał genetyczny oraz gwarantujące maksymalne przyrosty masy ciała przy bardzo niskim zużyciu paszy

Dodatkowo Wytwórnia Pasz PIAST

- zapewnia fachowe doradztwo żywieniowe i zootechniczne
- wykonuje monitoring gazów szkodliwych CO₂ oraz NH₃
- przeprowadza badanie przenikania ciepła kamerą termowizyjną



PO PRACY

GRA KRÓLÓW

W Nieborowie od 11 lat działa Uczniowski Klub Sportowy „Pałac”, który posiada bardzo aktywną sekcję szachową. Jej wychowankowie odnoszą sukcesy w różnorodnych turniejach nie tylko w województwie łódzkim, ale i w całej Polsce.

Sergiusz Czerniaków, znany gracz, w eseju „Czym są szachy” w 1939 r. napisał: „Jest to gra kształcąca królów i wodzów, gra, która wydobywa, uwydatnia i rozwija wszelkie zdolności umysłowe człowieka, a zwłaszcza te cechy, które stanowią o człowieku-bojowniku. Ćwiczy więc uwagę, ostrożność, systematyczność, bystrą orientację, przytomność umysłu, opanowanie nerwów, wyobraźnię, pamięć, zdolność skupiania się myślowego i duchowego w pewnym kierunku”. Dlatego trudno się dziwić, że od tak wielu lat ludzie zasiadają przy 64 polowej szachownicy by rozegrać partijkę tej gry. A co o niej wiadomo? Najprawdopodobniej kolebką gry w szachy są Indie Wschodnie, a w papirusie indyjskim pochodzącym z VI w., jest opowiadanie o władcy Yodhoshthira, który przegrał w szachy swój majątek. W XI wieku szachy zostały rozpowszechnione w Europie, także w Polsce, dzięki rycerzom

którzy powracali z wypraw krzyżowych. Co ciekawe, współczesne zasady tej gry są podobne do tych z XIV w., gdy w szachy grywało się w zamkach, pałacach czy w klasztorach.

W Polsce działa dużo klubów, w których młodzież uczy się grać w tę grę królów. Jeden z nich od 11 lat prężnie działa w Nieborowie, jako Uczniowski Klub Sportowy „Pałac”. W momencie powołania klubu do życia za sport wiodący zostały wybrane szachy, a za uzupełniający piłka nożna. Początkowo w zajęciach szachowych uczestniczyło około 18 dzieci, a w zajęciach piłki nożnej 36. Obecnie sekcja szachowa liczy 19 juniorów i 14 seniorów, natomiast w zajęciach piłki nożnej uczestniczy 12 piłkarzy. Do tej pory członkowie klubu wzięli udział w 110 turniejach szachowych różnej rangi. Zajęcia w klubie odbywają się trzy razy w tygodniu, a w okresie wakacyjnym zawodnicy UKS-u od 4 lat wyjeżdżają na obozy szko-

leniowe w różne zakątki naszego kraju. Nad prawidłowym szkoleniem i formą szachową cały czas czuwa niezmiennie instruktor szachowy Robert Chojnowski.

„Gra w szachy przypomina samo życie. Uczy planowania, realizacji zakładanych celów, rozwiązywania problemów oraz znalezienia przyczyny przegranej. Uczy radzenia sobie ze stresem” – mówi Pan Robert. „A do tego, uczy zasad fair play w sporcie, co przekłada się na postawy moralne w życiu” – dodaje.

Największym sukcesem UKS „Pałac” w Nieborze jest 19 miejsce Kamili Pach w Finale Mistrzostw Polski Juniorów do lat 12-tu w szachach „klasycznych” w Kołobrzegu. Młoda szachistka była rozstawiona z numerem 45, a startowało 49 zawodniczek. Za swoje dobre wyniki uzyskała II kategorię szachową i awans do Półfinału Mistrzostw Polski Juniorów na rok następny. Ale to nie jedyne sukcesy tej zawodniczki, ponieważ Kamila Pach jest





Zawodniczka klubu UKS „Pałac” Zuzanna Mazgaj z trenerem Robertem Chojnowskim



II Turniej o Puchar Prezesa PIAST II – najlepsi juniorzy turnieju (od lewej: Jakub Małaszek, Mateusz Brzozowski, Mateusz Pruk)

Mistrzynią Województwa wśród Juniorów w szachach „szybkich” P-15', zajęła także III miejsca w Mistrzostwach Województwa Juniorów w szachach „klasycznych” i doszła do półfinału w Mistrzostwie Polski Juniorów w szachach „klasycznych”. Aktualnie Kamila uczestniczy w wielu rozgrywkach na terenie gminy, powiatu i województwa, wspierając drużynę seniorów grającą w III lidze. Innym wyróżniającym się zawodnikiem klubu jest Robert Bakalarski, który w 2005 roku zdobył brązowy medal Mistrzostw Województwa Juniorów w szachach „klasycznych” i zajął 4 miejsce na Półfinale Mistrzostw Polski Juniorów w tej samej odmianie szachów. Kolejnym wyróżniającym się szachistą jest brat Kamili - Przemysław Pach. Jego największym sukcesem było zajęcie II miejsca w Mistrzostwach Województwa Juniorów w szachach „szybkich” P-15' w Kutnie w 2005 roku. Przez długi okres był liderem drużyny i osiągał najlepsze wyniki w rywalizacji klubowej. W okresie kilku lat istnienia sekcji formą i talentem błysnęli również: Maciej Tomczak, Mateusz Pach, Radosław Kubiszewski, Łukasz Dudziński, Marcin Bury, Jacek Kubiszewski, Wojciech

Białas, Mateusz Brzozowski i Hubert Pach (notabene czwarty z „rodzeństwa szachowego”).

„Już pięciolatki czy sześciolatki zapoznają się z podstawami gry w szachy, dlatego na turniejach można zobaczyć nawet przedszkolaki grające w szachy” – mówi trener Robert Chojnowski. Dlatego wszystkich, którzy tworzą klub „Pa-

łac” cieszy tak duże zainteresowanie tym sportem, w tym przypadku jest to zainteresowanie nawet większe niż piłką nożną. Co ciekawe, z reguły dzieci, które grają w szachy, nie mają problemów z nauką.

Jednym z głównych sponsorów „pałacowców” jest Wytwórnia Pasz PIAST II z Płońska. Co roku firma przekazuje klubowi koszulki i czapeczki ze swoim logo,



Jan Karczewski (lat 8), jeden z grona najmłodszego narybku w klubie UKS „Pałac”, który już odnosi sukcesy na turniejach



Kamila Pach odniosła największy sukces zdobywając 19 miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów do lat 12-tu w szachach klasycznych



II Turniej o Puchar Prezesa PIAST II – wszyscy uczestnicy turnieju

zakupuje puchary i dyplomy na turnieje szachowe, przekazuje mnóstwo gadżetów firmowych oraz darowizny na rozwój sportowy grających tam dzieci. W podziękowaniu klub organizuje Turniej O Puchar Prezesa PIAST II w szachach szybkich. Krótką relację w tej imprezie można przeczytać na naszej stronie internetowej.

Szachistom z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Pałac” i ich trenerowi Robertowi Chojnowskiemu życzymy dalszych sukcesów!

WYTWÓRNIĄ PASZ
PIAST



LEWKOWIEC

Wytwórnia Pasz PIAST

Lewkowice 50

63-400 Ostrów Wlkp.

tel.: 62 736 02 34

fax: 62 735 99 01

e-mail: lewkowiec@wp-piast.pl

PŁOŃSK

Wytwórnia Pasz PIAST II sp. z o.o.

ul. Mazowiecka 4

09-100 Płońsk

tel.: 23 661 34 80

fax: 23 662 47 20

e-mail: plonsk@wp-piast.pl

GOŁAŃCZ

Wytwórnia Pasz PIAST sp. z o.o.

ul. Smolary 40

62-130 Gołańcz

tel.: 67 261 51 16

fax: 67 261 16 29

e-mail: golancz@wp-piast.pl

OLEŚNO

Wytwórnia Pasz PIAST sp. z o.o.

Zakład Produkcyjny

Oleśno

82-335 Gronowo Elbląskie

tel./fax: 55 231 42 45